

JOANNA SADOWSKA

(Uniwersytet w Białymstoku)

„Działania przyciągające i neutralizujące”, czyli polubowne gesty władzy komunistycznej wobec społeczeństwa polskiego w latach 80.

Wiara w to, że społeczeństwo polskie może popierać komunistyczną władzę, nie opuszczała jej chyba nigdy, nawet gdy dochodziło do otwartej konfrontacji, jak w grudniu 1981 roku Tymczasem atmosfera w kraju, nawet po formalnym zniesieniu stanu wojennego w 1983 roku i zainicjowaniu „procesu normalizacji”, była bardzo zła. Wpływały na to szok wywołany stanem wojennym, postrzeganym przez wielu jako „wojna polsko-jaruzelska”, żałoba po Solidarności i rozbudzonych nadziejach oraz głęboki kryzys gospodarczy. Dziś jasno widać, że nie było już możliwości pogodzenia oczekiwań społecznych z utrzymaniem położenia międzynarodowego i systemu politycznego Polski. Trudno się dziwić, że kierownictwo PZPR nie prowadziło spójnej, konsekwentnej i skutecznej polityki, ale podejmowało działania doraźne w ramach taktyki „kija i marchewki”. Przeważały posunięcia pierwszego typu, odbierane jako wrogie, pogłębiające opresję społeczeństwa – podwyżki cen, zaostrenie prawa, kolejne aresztowania i procesy, wreszcie zabójstwa Grzegorza Przemyka, Piotra Bartoszcze czy ks. Jerzego Popiełuszki. Jednocześnie jednak władza starała się stworzyć wrażenie, że wyciąga do społeczeństwa rękę – było to ważne chociażby ze względu na relacje z Zachodem (Polska liczyła na zniesienie sankcji gospodarczych). Za „marchewkę”, czyli gesty polubowne, uznają tu działania nadzwyczajne, stanowiące ustępstwo ze strony sprawującej władzy ekipy, odejście od jej dotychczasowej

polityki. Nie będzie więc tu mowy o codziennych, racjonalnych działaniach składających się na działanie państwa. Szczególną zaś uwagę chciałabym poświęcić próbom pozyskania młodego pokolenia, które – głównie ze względu na demografię – było w centrum uwagi. Rozważania będą dotyczyć okresu 1983–1987 – po zniesieniu stanu wojennego, ale przed zapadnięciem decyzji o Okrągłym Stole, otwierającym okres transformacji.

Za decyzjami prezentowanymi jako ustępstwa wobec społeczeństwa, gestami dobrej woli ze strony rządzących, stały różne intencje. Wszystkie były elementami gry politycznej, ale część to działania podejmowane w dobrej wierze (legitymizacyjne, służące odbudowie zaufania, na przykład poprzez poprawę sytuacji ekonomicznej), które miały przynieść efekty dalekosiężne, korzystne dla obu stron. Część posunięć, zwłaszcza pozornych gestów w stronę opozycji, obliczona była na osiągnięcie efektów doraźnych (na przykład osłabienie pozycji konkretnych osób, wciągnięcie ich w pułapkę – makiaweliczne duszenie wroga w objęciach). W zamian za niektóre decyzje spodziewano się uzyskać ustępstwa drugiej strony (na przykład za zobowiązania w kwestii przestrzegania praw człowieka chciano uzyskać zdystansowanie się Kościoła od opozycji) lub też wykonywano je, żeby uniknąć dalej idących – były to tzw. działania wyprzedzające (na przykład nadanie pewnej niezależności OPZZ, żeby nie legalizować Solidarności). Wreszcie widać też działania populistyczne, nieskuteczne albo nierealne, ale mające odpowiadać wyobrażanym oczekiwaniom społeczeństwa.

Kwestie gospodarcze

Najprostszym wyjaśnieniem niezadowolenia społeczeństwa była sytuacja ekonomiczna i faktycznie – pierwsza połowa lat 80. to dno kryzysu gospodarczego. W 1985 roku dochód narodowy był o 18% niższy niż w 1979 roku, a zadłużenie zagraniczne sięgnęło 30 mld dolarów i 6 mld rubli¹. Kluczem do rozwiązania problemów miała być reforma gospodarcza, ogłoszona w 1982 roku i zakładająca m.in. wprowadzenie cen umownych, rozszerzenie reglamentacji towarów

¹ A. Garlicki, *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Warszawa 2003, s. 28.

czy rozbudowę systemu podatkowego. Reklamowano ją pod hasłem „Reforma nadzieją młodzieży, młodzież szansą reformy”, ale na skierowane do młodych pytanie CBOS „Czy polityka władz sprzyja wyjściu z kryzysu?” w 1985 roku twierdząco odpowiedziało 48%, w 1988 roku – tylko 24%. Odsetek pesymistów wzrósł z 23 do 55%².

Trudności tłumaczono niegospodarnością, marnotrawstwem i nadużyciami, które miała wykrywać powołana w 1984 roku Inspekcja Robotniczo-Chłopska. Stwierdziła ona wówczas nieprawidłowości w 80% skontrolowanych sklepów³. Było to populistyczne działanie obliczone na skierowanie niechęci społeczeństwa i obciążenie winą za puste półki sprzedawców. Jego zwolennikiem był Wojciech Jaruzelski, który wierzył w pozytywny odbiór. IRCHA budziła jednak nieodparte skojarzenia ze stalinowską Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, która zsyłała sklepikarzy do obozów pracy i, podobnie jak tamta, wcale wizerunku władzy nie poprawiała.

Znacznie skuteczniejsze okazały się decyzje ekonomiczne polegające na dyskretnym kierowaniu społeczeństwa ku własnej aktywności gospodarczej, nawet kosztem stopniowego odstępowania od zasad socjalistycznych, co miało odwracać uwagę od polityki i jednocześnie łagodzić odczuwanie kryzysu. W 1982 roku w rzeczywistości zaproszono do Polski zachodni kapitał, umożliwiając działanie tzw. firmom polonijnym⁴. Jedną z pierwszych – Interkulpol – założyli mieszkający w Niemczech biznesmeni Henryk Kulczyk i jego syn Jan – polski producent pasty BHP. Firma ta produkowała domki campingowe, akumulatory i środki czyszczące. W 1988 roku istniało już ponad 700 tego rodzaju firm, które zatrudniały razem 81,3 tys. pracowników⁵.

² Informacja o realizacji uchwały IX Plenum KC PZPR w sprawach młodzieży przedstawiona przez sekretarza KC PZPR Waldemara Świrgonia, „Trybuna Ludu” nr 27 z 1–2.02.1986; W. Giermanowski, *Aspiracje*, w: *Młode pokolenie czasu kryzysu i reform. Polska młodzież '87*, red. M. Balcerk i in., Warszawa 1988, s. 14.

³ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004, s. 35.

⁴ Dz.U. 1982 nr 19, poz. 146.

⁵ M. Bałtowski, Sz. Minda, *Sektor nowych przedsiębiorstw w gospodarce polskiej – jego geneza i struktura*, „Annaly UMCS” 2005, nr 4, s. 55–67.

Wyjściem naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa dotyczącym rozwoju sektora prywatnego była *Ustawa z dnia 28 stycznia 1987 roku o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym w gospodarce narodowej*. Użyto tu sformułowań o „ochronie rynku i konkurencji”, był to oczywisty krok w stronę gospodarki wolnorynkowej⁶.

Sytuację materialną młodego pokolenia doraźnie miały poprawiać nowe, nagłaśniane rozwiązania i przedsięwzięcia starego typu, jak kredyty dla młodych małżeństw czy Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży. Fundusz ten, działający pod egidą organizacji młodzieżowych, miał być zasilany przez dochody z prac wykonywanych przez młodzież, a środki miały być przeznaczane na dofinansowywanie wypoczynku, wyjazdów zagranicznych i pomoc dla młodych rodzin. Stwarzał też możliwość dodatkowego zarobkowania i to chyba było jego realnym celem.

Charakterystycznym posunięciem, mającym poprawić nastroje obywateli, ale też ich kondycję materialną, było szersze otwarcie drzwi na świat, choć głównie ten wschodni. Dzięki ułatwieniu wyjazdów w 1984 roku za granicę wyjechało prawie 3,3 mln Polaków (w tym 740 tysięcy do krajów kapitalistycznych), a w 1987 – ponad 5,2 mln (1,13 mln za Zachód)⁷. Szczególnie ułatwiono wyjazdy młodzieży, która na masową już skalę wyjeżdżała na zagraniczne wycieczki i obozy – hufce pracy. Władze miały świadomość, że większość część tych wyjazdów ma charakter zarobkowy – wiąże się z przemytem i nielegalnym handlem, ale szły dalej: w 1988 roku wprowadzono nowość – paszporty dziesięcioletnie z prawem wielokrotnego przekroczenia granicy, a na początku 1989 roku pozwolono obywatelom trzymać je w domu.

Niewątpliwie wprowadzane zmiany zasad ekonomicznych stanowiły odstępstwo ustrojowe oczekiwane przez społeczeństwo, ale to ówczesna klasa rządząca stała się ich podstawowym beneficjentem – częstsze niż protesty ze strony działaczy PZPR było ich angażowanie się w zakładanie firm czy inną działalność gospodarczą.

⁶ Dz.U. 1987 nr 3, poz. 18.

⁷ D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010, s. 485, 487.

Zmiany ustrojowe

Jak trafnie zauważył Robert Alberski:

Podstawowym celem politycznym, do którego osiągnięcia dążyła polska elita władzy w latach 80., było zwiększenie zakresu legitymizacji systemu, istotnie ograniczonego przez kryzys gospodarczy i polityczny drugiej połowy lat 70., działalność „Solidarności” oraz wprowadzenie stanu wojennego. W tym celu władze wprowadzały stopniowo do systemu różne „socjotechniczne innowacje”, wśród których pojawiła się próba używania prawa jako niefikcyjnego środka rządzenia.⁸

Podobne znaczenie miała liberalizacja cenzury, powoływanie coraz to nowych ciał doradczych, bierność tolerowania opozycji.

Dwudziestego lipca 1983 roku wprowadzono poprawki do Konstytucji PRL, m.in. miejsce nieznaczającego Frontu Jedności Narodu zajął powołany do życia rok wcześniej Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, który miał być „płaszczyzną jednoczenia społeczeństwa dla dobra PRL”⁹. Teraz to on wystawiał kandydatów do Sejmu i rad narodowych, firmował duże przedsięwzięcia polityczne. Sądono, że społeczeństwo umiennie odwołująca się do tradycyjnych wartości nazwa ruchu i postawienie na jego czele pisarza katolickiego Jana Dobraczyńskiego. W 1984 roku oficjalnie PRON liczył 950 tysięcy członków indywidualnych i 133 organizacje, prowadził kluby dyskusyjne, filmowe, Forum Młodego Pokolenia, Forum Myśli Katolicko-Społecznej... Aby przysporzyć organizacji popularności, sztucznie przypisywano jej zasługi, na przykład działania na rzecz zniesienia stanu wojennego, powołanie Trybunału Konstytucyjnego, przygotowanie ustawy o konsultacjach społecznych, o radach narodowych, ordynacji wyborczych, powołanie Narodowego Czynu Pomocy Szkole, apele o amnestię, humanitarne potraktowanie skazanych i tymczasowo aresztowanych za czyny sprzeczne z prawem o podłożu politycznym¹⁰. Społeczeństwo tych starań jednak nie doceniło i PRON stał się kolejnym lekceważonym przedsięwzięciem, ruchem mogącym uchodzić za masowy tylko dzięki grupowemu, często nieświadomemu

⁸ R. Alberski, *Trybunał Konstytucyjny w polskich systemach politycznych*, Wrocław 2010, s. 138.

⁹ Dz.U. z 1983 nr 39, poz. 175.

¹⁰ R. Rękas, *Dialog naszą szansą*, „Sztandar Młodych” 1986, nr 7 (10–12.01).

członkostwu. Odwoływanie się przez PRON do tradycyjnych wartości bywało odbierane wręcz jako ich profanacja.

Znacznie ważniejszą politycznie była sprawa związków zawodowych. Ponowne uznanie Solidarności było ostatnią kwestią, na którą rządzący byliby skłonni się zgodzić, choć to właśnie stanowiłoby prawdziwy gest dobrej woli. Wymyślono więc nowe, ale koncesjonowane związki, które miały powstawać oddolnie, od struktur zakładowych do branżowych. W listopadzie 1984 roku powołano zaś Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. Aby ludzie potraktowali je jako substytut Solidarności, uzyskały one nie tylko jej majątek, ale też elementy niezależności i dość szerokie możliwości działania w przedsiębiorstwach. Na czele pięciomilionowej organizacji stanął Alfred Miodowicz – nagrzewnicowy z Huty im. Lenina i, co ważne, tylko szeregowym członkiem PZPR¹¹.

Zmianą ustrojową, przez niektórych uważaną za właściwy początek transformacji, było powołanie Trybunału Konstytucyjnego, który miał orzekać o zgodności aktów prawnych z ustawą zasadniczą. Była to inicjatywa jeszcze z czasów Solidarności (choć pomysł zgłosiło Stronnictwo Demokratyczne), jej przeciwnicy uważali, że stanowi ona „osłabienie konstytucyjno-prawnej pozycji organu najwyższego przedstawicielstwa ludowego, a tym samym osłabienie demokracji socjalistycznej”. Piętnastą wersję projektu, przewidującą uszczuplone kompetencje trybunału, przyjęto 29 kwietnia 1985 roku. Nowy organ zajmował się na przykład sprawami wywłaszczenia gruntów, treścią ustawy o wychowaniu w trzeźwości, o związkach zawodowych, emeryturach, a werdykty były różne, często nie po myśli rządu¹².

Nie zyskała uznania w oczach społeczeństwa zmiana ustrojowa wprowadzona *Ustawą z dnia 6 maja 1987 roku o konsultacjach społecznych i referendum*¹³. Pomysł polegał na przeprowadzeniu referendum z pytaniami o poparcie dla wymagających wyrzeczeń reform gospodarczych i dla procesu demokratyzacji („Czy opowiadasz się za polskim modelem głębokiej demokratyzacji życia politycznego,

¹¹ A. Garlicki, *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, s. 15; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja*, s. 50–51.

¹² R. Alberski, *Trybunał Konstytucyjny w polskich systemach politycznych*, s. 118.

¹³ Dz.U. z 1987 nr 14, poz. 83.

której celem jest umocnienie samorządności, rozszerzenie praw obywateli i zwiększenie ich uczestnictwa w rządzeniu krajem?”). Pozornie rozwiązanie w duchu demokracji bezpośredniej w rzeczywistości miało być sposobem na wzmocnienie władzy i, jak to określił Paweł Kowal, „uzyskanie alibi dla działań rządu”¹⁴. Efektem takiego odczytania intencji było hasło bojkotu referendum (odbyło się w listopadzie 1987 roku), co w połączeniu z nieprzemysłaną ordynacją, nakazującą odnosić wynik do liczby uprawnionych do udziału w tym plebiscycie, spowodowało jego nieważność. Kolejny „przyjazny gest” władzy trafił w próżnię i dowiódł jej bezradności.

Ideologia i język

Do tych, których nie przekonywały konkretne zmiany ustrojowe, przemówić mogła zmiana języka, a zwłaszcza wartości, do których odwoływali się rządzący. Warto zwrócić uwagę na rezygnację z argumentacji ideologicznej, która od dość dawna nie była traktowana serio, ale drażniła społeczeństwo. Dla PZPR, dla której ideologia marksizmu-leninizmu była elementem legitymizującym i wygodnym narzędziem prowadzenia polityki, musiało to być sporym wyrzeczeniem. Już w okresie stanu wojennego starano się przedstawiać cele i sposoby działania władzy jako odideologizowane lub służące ideom i wartościom powszechnie uznawanym, niekojarzonym z żadną opcją polityczną. Główną taką ideą był patriotyzm, który nie tylko miał skłaniać społeczeństwo do subordynacji wobec władzy, ale też ją uwiarygodniać. Lansowany w poprzednich dekadach „patriotyzm socjalistyczny”, zawsze łączony z internacjonalizmem, zastąpiono teraz bezprzymiotnikowym. W dokumencie Ministerstwa Oświaty z 1983 roku czytamy m.in.: „Głównym spoiwem całego procesu wychowawczego powinno być wychowanie patriotyczne: kształtowanie uczucia miłości do Ojczyzny, opartego na poczuciu więzi narodowej, przywiązania do ziemi rodzinnej, znajomości historii, szacunku do tradycji walk narodowyzwoleniczych i postępowych dążeń społecznych, godła i symboli narodowych, poczuciu współodpowiedzialności za rozwój Polski”. Internacjonalizm i przyjaźń z ZSRR spadły na dalszą

¹⁴ P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012, s. 125, 128.

pozycję w wyliczance pożądaných postaw¹⁵. Jak już wspomniano, na podstawie takiej logiki powołano PRON, a w 1987 roku Ministerstwo Oświaty i Wychowania przemianowano na Ministerstwo Edukacji Narodowej. Liczono na historyczne skojarzenia z Komisją Edukacji Narodowej oraz dostrzeżenie przymiotnika narodowy¹⁶.

Stosunek do Kościoła

Kwestia stosunku władz PRL do religii, a w szczególności Kościoła katolickiego, należała do budzących najwięcej emocji w polskim społeczeństwie. Od 1980 roku znaczenie Kościoła wzrosło jeszcze bardziej, jako że był postrzegany jako patron Solidarności, a w stanie wojennym świątynie stały się enklawami wolności, gdzie śpiewano patriotyczne pieśni i występowały bojkotujący reżimowe media artyści. Pozycja Kościoła była dla władz komunistycznych nie do zaakceptowania, traktowały go też jako najpoważniejszego rywala w walce „o rząd dusz” młodego pokolenia. Z drugiej jednak strony – zamierzały tę pozycję na swój sposób wykorzystać, a liberalne podejście do spraw religii mogło posłużyć poprawie wizerunku PZPR. Stąd prowadzona była skomplikowana gra, której elementem była na przykład zgoda na przyjazd papieża Jana Pawła II w 1983 roku. Owa wizyta bywała niekiedy oceniana jako legitymizująca WRON i stan wojenny, gdyż rządzący przedstawiali ją jako dowód normalizacji sytuacji w kraju. W rzeczywistości pielgrzymka stała się okazją do zmanifestowania wciąż wielkiego poparcia społecznego dla Solidarności¹⁷.

Wiarygodność jakichkolwiek polubownych gestów wykonywanych wobec Kościoła podważyło oczywiście zabójstwo ks. Popieluszki. Próba osłabienia szoku i zgorszenia, jakie wywarło, był błyskawiczny proces (wyrok zapadł niecałe cztery miesiące po zdarzeniu) czterech sprawców i wysokie wyroki (dwie osoby skazano na 25 lat, pozostałe – na 15 i 14 lat więzienia). Wrażenie jednak nie

¹⁵ *Główne kierunki i zadania w pracy wychowawczej szkół*, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Warszawa 1983, s. 7–9.

¹⁶ Dz.U. 1987, nr 33, poz. 178.

¹⁷ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 399.

było pozytywne, gdyż społeczeństwo wcale nie miało przekonania, że właściwie wskazano i sprawiedliwie ukarano winnych.

Kwestią, w której władze faktycznie wykazywały się bardziej liberalnym podejściem do Kościoła, była kwestia budowy nowych świątyń. W połowie lat 80. wydano zgody na powstanie ponad trzy tysiące obiektów, co dawało szansę na stopniowe nadrobienie zaległości z poprzednich dekad. Rozwijały się też katolickie wydawnictwa (m.in. 89 czasopism o nakładzie łącznym 1,5 mln egzemplarzy¹⁸).

Wzmocnieniu obozu władzy miało służyć przekonanie młodego pokolenia o jego otwartości i tolerancji religijnej. Typowym sygnałem był tekst „Sztandaru Młodych” z 1986 roku zatytułowany znamienne „Czerwone i czarne?”. Opisano tu przykład rzemieślnika z Kalisza, który „jest wierzący i należy do ZSMP, jego syn służy do mszy, a mimo tego nie czuje rozdwojenia jaźni”, cytowano też wypowiedź bp. Bolesława Kominka o wspólnej ojczyźnie¹⁹.

Oczekiwane przez dużą część społeczeństwa przywrócenie nauczania religii w szkołach nie wchodziło w rachubę, podobnie jak legalne umieszczanie w nich symboli religijnych, ale i na polu oświaty poczyniono pewne gesty. Symboliczną zmianą było włączenie do kanonu lektur szkół ponadpodstawowych fragmentów Starego i Nowego Testamentu. Wprawdzie zasugerowany oficjalnie kierunek interpretacji był dość wąski: „Funkcjonowanie wartości i symboli religijnych w literaturze polskiej. Styl biblijny”²⁰, ale wielu nauczycieli poświęcało tej pozycji ze spisu lektur obowiązkowych dużo uwagi.

Antoni Dudek cytuje dokument przyjęty w kwietniu 1986 roku przez Sekretariat KC: „Lata 1986–87 powinny być początkiem odzyskiwania zawłaszczonych przez Kościół w latach 80. wielu obszarów społecznych, na których wcześniej był nieobecny, bądź też został z nich wyparty”. Co ciekawe, cel ten zamierzano osiągnąć poprzez wciągnięcie do współpracy środowisk katolickich i budowę w oparciu o nie koncesjonowanej opozycji bądź stworzenie chadeckich związków zawodowych. W ramach „historycznego kompromisu

¹⁸ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, s. 425–426.

¹⁹ D. Szymczycha, *Czerwone i czarne?*, „Sztandar Młodych” 1986, nr 21 (30.01).

²⁰ *Programy szkół ponadpodstawowych*, red. S. Frycie, cz. I, Warszawa 1987, s. 71.

z Kościołem” brano nawet pod uwagę podpisanie konkordatu²¹. Elementem takiej taktyki było traktowanie przedstawicieli Kościoła jako mediatorów w rozmowach ze środowiskiem opozycji. Miał być to dowód docenienia rangi Kościoła, choć w istocie należy tu widzieć próbę zmanipulowania go, potraktowania instrumentalnego.

Działania wobec opozycji

Aktywna opozycja polityczna stanowiła w latach 80. wielki problem władz PRL, ale unieszkodliwianie jej poprzez aresztowania nie rozwiązywało problemu. Więźniowie polityczni byli wielkim balastem, ciężącym na relacjach władza – społeczeństwo i na wizerunku Polski za granicą. Dlatego już 22 lipca 1983 roku, gdy decyzją Rady Państwa został zniesiony stan wojenny, Sejm uchwalił amnestię. Wyroki do trzech lat zostały darowane, wyższe – zmniejszone o połowę. Dalsza aktywność opozycji prowadziła do kolejnych aresztowań i ponownych amnestii: w 1984 roku z okazji 40-lecia PRL zwolniono 630 z 652 więźniów politycznych, potem w 1986 roku zwolniono większość, bo ponad 200 ówczesnych więźniów politycznych, w tym wszystkich znanych. Chodziło o uniknięcie kompromitujących procesów, w których nie dałoby się dowieść winy, osłabienie autorytetu opozycjonistów przez wzbudzenie podejrzeń o porozumienie z władzą, wyciszenie występujących w ich obronie księży, a także poprawę stosunków z Zachodem. Celem praktycznym amnestii było rozładowanie cel i przygotowanie ich na przyjęcie nowych więźniów, stąd ich kilkakrotne powtarzanie. Miały jednak poważny uboczny skutek, którego władza nie przewidziała – zmniejszyły lęk przed odpowiedzialnością karną, więc ośmiały opozycjonistów²².

Na przełomie lat 1983–1984 władze za pośrednictwem Episkopatu prowadziły negocjacje z jedenastoma uwięzionymi działaczami Solidarności i KOR²³, których próbowano skłonić do wyjazdu z kraju. Z pozoru była to korzystna oferta, pozwalająca wyjść z więzienia i żyć

²¹ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja*, s. 84–88.

²² A. Garlicki, *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, s. 31.

²³ Byli to: Jacek Kuroń, Adam Michnik, Zbigniew Romaszewski, Henryk Wujec, Andrzej Gwiazda, Seweryn Jaworski, Marian Jurczyk, Karol Modzelewski, Grzegorz Palka, Andrzej Rozpłochowski, Jan Rulewski.

na demokratycznym Zachodzie. W rzeczywistości miał to być pomysł na wybrnięcie z trudnej sytuacji i pozbycie się niewygodnych ludzi z kraju. Mieczysław Rakowski zanotował wówczas w swym dzienniku: „Dłuższa rozmowa z Kiszczakiem. Proces przeciwko KOR-owcom i «7» z «S» jest złem koniecznym. Po jaką cholere jest on nam potrzebny? Na pewno nie do szczęścia. Politycznie będzie to proces niesłuszny. Będą wyroki i co dalej? Przez pół roku będziemy tracić punkty, cały Zachód będzie wrzeszczał i nic na tym nie zyskamy”²⁴. Gen. Kiszczak tłumaczył abp. Bronisławowi Dąbrowskiemu: „Robię wszystko, co możliwe, aby nie doszło do procesów politycznych”. Sugerował, że byłaby to „umowa dżentelmeńska”, gwarantująca możliwość powrotu do kraju po pięciu latach²⁵. Uwięziona jedenastka działaczy z propozycji nie skorzystała i wyszła na wolność na mocy amnestii z 1984 roku. Nie wszyscy jednak zajmowali taką postawę – do 1989 wyjechało ok. cztery i pół tysiąca działaczy Solidarności średniego i niższego szczebla wraz z rodzinami.

Za pośrednictwem Episkopatu gen. Kiszczak próbował także w 1985 roku odnaleźć ukrywającego się Zbigniewa Bujaka. Proponował rozmowę w cztery oczy, która „mogłaby przynieść pozytywne korzyści dla kraju” i pisemną gwarancję, że będzie mógł wrócić do swego ukrycia. Ks. Alojzy Orszulik zanotował tok myślenia rozmówcy: „To, co gen. Kiszczak ma do zaoferowania, nie jest upokorzeniem dla podziemia. Rozumie, że jest potrzeba stworzenia możliwości wyjścia z twarzą. Rozwiązanie problemu podziemia jest tym bardziej konieczne, że każdy dzień przynosi nowe aresztowania (...) Chcemy te aresztowania przyhamować”. Kościół nie zareagował na propozycję, a Bujak został aresztowany wiosną 1986 roku²⁶.

Wobec niepowodzenia dotychczasowych działań wprowadzono zmianę taktyki wobec opozycji. Według zespołu analiz MSW nowe działania mające na celu poprawę wizerunku władzy „powinny polegać m.in. na pozorowaniu dialogu z niektórymi osobami nie brnymi dotychczas pod uwagę – np. Wałęsą”. Już w 1986 roku próbowano przeprowadzić „manewr kooptacji” czyli „wciągnięcia do sterowanych

²⁴ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1984–1986*, Warszawa 2005, s. 18.

²⁵ A. Garlicki, *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, s. 7.

²⁶ Tamże, s. 25.

przez partię instytucji osób, które mogły być utożsamiane z opozycją²⁷. Pomysł polegał na powołaniu Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa. Liczyła ona 56 osób (70% bezpartyjnych), nie było w niej opozycjonistów pierwszego szeregu, ale osoby znaczące w swoich środowiskach, znane w kraju, na przykład Marek Kotański, Jerzy Trela, Kazimierz Dejmek, Wiesław Myśliwski, Maciej Giertych, Jan Szczepański, Krzysztof Skubiszewski, Władysław Siła-Nowicki. Rada oficjalnie miała być „kuźnią kultury politycznej” i „poszerzać płaszczyznę narodowego współdziałania”, nie podważając zasad konstytucyjnych PRL, a w rzeczywistości – odwrócić uwagę od opozycji, rozbić jej jedność. Realnie nie odegrała żadnej znaczącej roli, a postrzegana była jako służąca legitymizacji władzy²⁸.

Próbując podzielić opozycję, wykonywano szereg gestów wobec tzw. umiarkowanego skrzydła. W 1987 roku udzielono zgody na wydawanie miesięcznika „Res Publica”, działalność Klubu Myśli Politycznej „Dziekania” w Warszawie, Wielkopolskiego Klubu Politycznego „Ład i Wolność” czy towarzystw gospodarczych i klubów ekologicznych. Rozważano nawet zgodę na utworzenie partii socjalistycznej czy chadeckiej. Pojawiła się propozycja „działań przyciągających i neutralizujących przeciwników” poprzez „propozycje posad do objęcia, możliwość publikowania, wyjazdy zagraniczne”. Na przykład ówczesnie doc. Bronisław Geremek miał otrzymać możliwość zatrudnienia w Archiwum Głównym Akt Dawnych, a Lech Wałęsa – zostać dokooptowany do Rady Konsultacyjnej. Skorzystanie z takiej oferty miało doprowadzić do izolacji i osłabienia adresatów. Neutralizacji opozycji miało służyć także skierowanie jej uwagi na biznes i stworzenie zachęt rozpoczęcia takiej działalności²⁹.

Specjalne działania wobec młodego pokolenia

„Młodzież, młodzież i jeszcze raz młodzież. Musimy być lepsi od księży” – zanotował 23 stycznia 1985 roku myśl przewodnią posiedzenia Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

²⁷ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja*, s. 76–77.

²⁸ <http://www.polskieradio.pl/9/310/Artykul/337551>, Rada-Konsultacyjna-przy-Przewodniczącym-Rady-Panstwa (dostęp 10.03.15).

²⁹ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja*, s. 92–93, 99–100, 107.

Mieczysław Rakowski³⁰. Charakterystycznym dla władzy komunistycznej sposobem na pozyskanie młodego pokolenia miało być... wydanie ustawy o młodzieży. *Ustawa z dnia 22 maja 1986 roku o zasadach udziału młodzieży w życiu państwowym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym* wprowadzała profity dla oficjalnych organizacji młodzieżowych (łącznie z prawem prowadzenia działalności gospodarczej), reaktywowała współzawodnictwo pracy i brygady młodzieżowe, ale też zapowiadała rozszerzenie pomocy materialnej. Mieczysław Rakowski skomentował w swych dziennikach przyjęcie ustawy: „Niczego ona w położeniu młodzieży nie zmieni. Ot, jeszcze jeden poroniony płód”³¹.

Przypomnieć trzeba, że w okresie Solidarności zainicjowano szereg zmian w szkolnictwie. Pod presją społeczną władze wycofały się z już rozpoczętej reformy strukturalnej, zmierzającej do utworzenia szkoły dziesięcioletniej, wzorowanej na modelu sowieckim, zrezygnowano także z sieci gminnych szkół zbiorczych. Trwała przebudowa programów nauczania, polegająca między innymi na usuwaniu najbardziej rażących treści propagandowych. Zmiana kanonu lektur szkolnych nie ograniczała się do włączenia fragmentów Pisma Świętego, ale znalazły się w nim m.in. *Mistrz i Małgorzata* Michała Bułhakowa, *Ferdynand* Witolda Gombrowicza, *Sklepy cynamonowe* Bruno Schulza, twórczość Czesława Miłosza czy ks. Jana Twardowskiego³². Pomimo delegalizacji Solidarności podtrzymywano poczynione jej obietnice dotyczące demokratyzacji szkoły, rozumianej jako zwiększenie samodzielności rad pedagogicznych, roli samorządów uczniowskich i komitetów rodzicielskich. W realizację tych obietnic mało kto jednak wierzył.

Wydawało się, że środowisko nauczycieli powinno być „kupione” dzięki Karcie Nauczyciela, wynegocjowanej w okresie „karnawału Solidarności”, ale przyjętej już w stanie wojennym i traktowanej jako zasługa IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Nauczyciele jednak byli coraz bardziej niezadowoleni z warunków pracy i swojej sytuacji zawodowej, co dodatkowo odpychało ich od „pracodawców”.

³⁰ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1984–1986*, s. 203.

³¹ Tamże, s. 392.

³² *Programy szkół ponadpodstawowych*, s. 70–102.

Wsparcia szkole, nie tylko ideowego, miały udzielać różne instytucje, w tym oczywiście PRON. Jego inicjatywą był Narodowy Czyn Pomocy Szkole, pomysłany jako powtórzenie akcji z lat 60. „Tysiąc szkół na tysiąclecie”, która miała wielki wymiar propagandowy, ale i pewien praktyczny. Lokalne komitety NCPS zajmowały się budową, remontami, doposażeniem budynków szkolnych i innych instytucji oświatowych. Rozprowadzano cegielki, pamiątkowe monety, organizowano czyny społeczne (wg oficjalnych danych stanowiły one ok. 20% wartości inwestycji)³³. Dane takie są bardzo trudne do weryfikacji, ale znajomość realiów PRL i specyfiki lat 80. podpowiada, aby nie dawać im wiary.

Personalia

Oczekiwanie odsunięcia od władzy ludzi jej nadużywających czy nieudolnych jest naturalne, ale przez większość historii PRL rzadko je uwzględniano. Dopiero w latach 80., zabiegając o przychylność społeczeństwa wobec władzy, zaczęto usuwać, a nawet pokazowo karać ludzi szczególnie niepopularnych. W stanie wojennym internowano Edwarda Gierka, Piotra Jaroszewicza, co zamiast satysfakcji wzbudziło raczej konsternację społeczeństwa. W styczniu 1984 roku wyrokiem ośmiu lat więzienia zakończył się długotrwały proces Macieja Szczepańskiego, szefa Radiokomiteu winnego przyjęcia łapówek na kwotę około 1,5 miliona złotych i wyprowadzenia z telewizji kolejnych 3,5 miliona złotych. Eksponowanie tej sprawy było działaniem populistycznym, miało stwarzać wrażenie „dobrania się do czerwonej burżuazji”. Powszechnie dostrzegano jednak sztuczność i nadmierne nagłośniecie tego przypadku, Jan Pietrzak opowiadał w kabarecie o celi Szczepańskiego wystającej z budynku więziennego. Wydaje się wręcz, że wcześniej znienawidzony „Krwawy Maciek” (przeprowadził w telewizji wielką czystkę kadrową), o którego wystawnym życiu i ekscesach krążyły legendy, po

³³ *Udział PRON w rozwiązywaniu problemów oświaty i wychowania w województwie białostockim*, Białystok 1988, s. 32.

uwięzieniu był przez społeczeństwo postrzegany ciepłej. Surowy wyrok czynił go ofiarą reżimu³⁴.

W połowie 1985 roku usunięto z Biura Politycznego KC PZPR zaliczanych do dogmatyków Albina Siwaka, Stefana Olszowskiego i Mirosława Milewskiego. Zwłaszcza ostatnia z postaci była źle postrzegana w społeczeństwie – gen. Milewski w latach 1980–1981 kierował MSW, a później nadzorował ten resort z ramienia partii. Odsunięto go w związku z ujawnieniem w 1984 roku afery „Żelazo” – procederu ochraniania przez MSW na przełomie lat 60. i 70. grupy przestępców, dzięki czemu przywieziono do kraju znaczną ilość złota, która potem zniknęła w niewyjaśnionych okolicznościach³⁵.

Nie mogło być mowy o odsunięciu zniechęconego przez wielu, ale mającego ogromne poparcie w aparacie partyjnym Wojciecha Jaruzelskiego, ale nieco ograniczono jego pole działania. W listopadzie 1985 roku na funkcji premiera zastąpił go ekonomista Zbigniew Messner, skład jego rządu mocno różnił się od poprzedniego, co miało wskazywać na nowe otwarcie. Jaruzelski został Przewodniczącym Rady Państwa, ciągle też stał na czele PZPR.

Ekipa rządząca Polską w latach 80. robiła wiele, aby pozyskać przychylność społeczeństwa i utrzymać się u władzy. Wydaje się, że żaden z przywołanych tu przykładowych gestów nie osiągnął zamierzonego skutku – wybory w 1989 roku pokazały, że poparcie dla PZPR wśród Polaków było dużo niższe, niż ktokolwiek sądził. Niektóre ze wspomnianych działań nawet zaszkodziły obozowi władzy, demaskując jego słabość i wręcz ośmieszając. Inne miały skutek pozytywny, ale przeciwny do założonego – jako kroki w kierunku transformacji służyły demontażowi systemu, a nie jego podtrzymaniu. Świadczy to w jakiejś mierze o nieudolności i oderwaniu od rzeczywistości rządzącej ekipy, ale przede wszystkim o głębokości kryzysu i niereformowalności polskiego komunizmu.

³⁴ A. Krajewski, *Krawawy Maciek z telewizji*, <http://historia.newsweek.pl/krawawy-maciek-z-telewizji,70368,1,1.html>.

³⁵ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja*, s. 53–54.

Summary

“Activities attracting and neutralizing” or Amicable Gestures of Communist Authorities towards the Polish Public in the 80’s.

After martial law the authorities had to improve their image in the country and abroad. That was the reason why they made a variety of conciliatory gestures and concessions toward the public. They included limited economic reforms (even though they were inconsistent with the prevailing economic model), small changes in the political system, giving up the ideological rhetoric, improving relationship with the Church, political offers to the Solidarity opposition, concessions toward the younger generation, or getting rid of particularly unpopular politicians. Taking those actions was also a part of the political game aimed at weakening the enemy. To no avail, none of those gestures seemed to work and the desired effect was not achieved – the support for the Communist Party in Polish society was gradually diminishing to the point of lost election in 1989.